Cena numeru pojedynczego „Przyjaciel Zwierząt" wraz z dodatkiem „Hodowla i Sport" 1 zł.

Rok II Warszawa, 1 stycznia 1928 r. № 1

HODOWLA I SPORT

Dodatek do organu Tow. Opieki nad Zwierzętami Rzeczypospolitej Polskiej „Przyjaciela Zwierząt" poświęcony zagadnieniom zwierząt oraz sportów z niemi związanych.

Stanisław Mora Listopad.

Przed sezonem kopulacyjnym.

Ze stallionów, które mniej lub więcej wyraźnie zarysowały już swą wartość stadną u nas, pierwszy na liście zwycięskich reproduktorów znalazł się krajowy Alaric Victor.

C-gn. *Alaric Victor* ur. się w 1911 r., w Polsce, w stadzie p. M. Bersona, po og. kaszt. *Alaric* ur. w 1904 r. w Polsce, w stadzie p. M. Bersona, po St, Germain i Princess des Galles, po Galliard z kl. gn. *Vae Victis*, ur. w Polsce, w st. br. P. i L. Łopatinów, po Matchbox i Nickel, po Kisber-öcscse.

Alaric Victor ur. się w roku złym. „Derby" nasze 1914r. wygrał Dolomit, źrebiec wprawdzie doskonałego pochodzenia (Desmond i Miss Churchill), lecz klasy bardzo wątpliwej, bijąc Zaunkoeniga, Siama i Borżoma, przy „rekordzie" 2' 53" (wyścig na *speed*, ost. ćwiartki: 33½" — 33½").

Alaric Victor, jako 2 l. wygrał u nas „Produce", jako 3 l. — nagr. „Rulera" (co go dobiło z miejsca). Po dłuższym odpoczynku, zachowywał się jednak w „Moskiewskiem Derby" doskonale i kończył dystans bardzo bliski czwarty, za Gałoustem, Mac Mahonem i Brave Lad'em, bijąc Boba. Po tej gonitwie nie wyszedł więcej do startu, ponieważ nadwerężył ścięgna

Do Polski wrócił dopiero w 1920 r. — W 1922 r. dał Menzalaric, Iruna i Valerę, w 1924-m — Arno, Alembika, Armagnac'a..., w 1925-m — Batiara, Biskrę, Bartosza... Z *cracków* tych jedne były obdarzone dużym *speedem*, jak Menzalaric, Irun, Arno, inne—wytrzymałością, jak Valera, Alembik.. Batiar, zapewne okaże się „stayer and flyer". jak się tego spodziewać wolno.

Skąd Alaric Victor wziął swą maść c-gniadą? Oczywista, iż nie od kaszt. Nickel, lecz przez gn. Matchbox'a, gn. St. Simona, c-gn. Galopin'a — od c-gn. Vedette'a, najprawdopodobniej. Najprawdopodobniej — na tej zasadzie, iż Vae Victis ma *inbreed* najsilniejszy, właśnie. na Vedette'a

Ojciec jego Alaric, swą maść kasztanowatą otrzyma bezspornie od Hermita, na którego ma *inbreed* najsilniejszy.

Samego Alaric Victora wyprodukowano w klasycznym *„intra—inbreedzie"*, w pokol. 4-4-m na Galopina.

W konkluzji, dominującemi prądami krwi u Alaric Victor, zdają się być: berberyjski Galopin i bardzo bliski koheylanów Hermit.

W praktyce, a zgodnie z założeniami powyżej wyrażonemi, najlepsze swe potomstwo Alaric Victor dał, jak dotychczas, z klaczami z krwi: St. Simona (Batiar, Alembik, Ataman, Kasztelan...) Vedett'a (Arno, Valera...), Galopina (Bartosz, Arpad..?), lub z rodów bardzo szlachetnych, jak Monarque'a (Menzalaric), Le Sancy (Irun, Armagnac, Biskra).

Należy spodziewać się, że Alaric Victor, może dawać potomstwo wartościowe nietylko z klaczami z krwi: Vedette, Galopin'a, St. Simon'a, Monarque'a i Heroda, lecz do Alaric Victora, jako do osobnika, mającego w sobie krew Hermita, nadają się w pierwszym rzędzie klacze, idące z krwi Isonomy (a więc córki Dealera). Połączenie Hermit — Isonomy i odwrotnie, należy bowiem do najlepszych w *stud—bookach*.

Dalej winne nadawać się klacze, mające w sobie krew Melbourne'a a więc córki Carltona, Albuli... To połączenie jest w wypadku omawianym tem cenniejsze, iż ojca Alarica, St. Germaina, wyprodukowano w inbreedzie na Melbourne'a, oprócz tego winne nadawać się klacze z krwi Stockwell'a naprz. córki Fils du Vent'a.

Z krwi Loved One ze względu, iż jego matka, Pilgrimage jest pół-siostrą dziada Alarica, St. Louis, wreszcie z klaczami z krwi Buccaneera wogóle, ponieważ dawałoby to *inbreed* (Nickel jest Buccaneera wnuczką), (córki Harlekina)..

Krew St. Germaina (aczkolwiek był on *hurdle-racer'em* tylko) okazała się nietylko u nas wysoce wartościowa: Francji dał on przecież Germaine'ę, zwyciężczynię „Prix de Diane“ 1899 r. Jego syn, Alaric, wygrał „Specjalną“ w Piotrogrodzie od konia tej miary co Uzda, dając mu aż 10 f. wagi. Był to stayer wogóle pierwszej klasy. Zły dwulatek, jako 3 l. zdobył nagrody: „Jubileuszową, Janowską“ (w 3' 15") i im. L. hr. Krasińskiego“; jako 4 l.—„im. J. hr. Zamoyskiego“, „Krasne“, „Cesarskie“ w Warszawie i Moskwie, wreszcie „Specjalną“ na dyst. 3 wiorst, o której wyżej. Dał jeszcze i innego stayera wysokiej miary, S. Primo (z klaczy po Kilwarlin).

Alaric Victor, siłą cyfr, stanął obecnie na czele stallionów naszych. Wartościowy jest dla nas z tego względu, iż jest przedstawicielem bezcennej krwi Hermita.

Ma on jednak i poważny *minus*. Jest mianowicie już drugiem pokoleniem w linji prostej, męskiej (franc. St. Germain — *krajowy* Alaric — *kraj* Alaric Victor), urodzonem w kraju. Doświadczenie lat minionych poucza, iż tylko synowie i wnucy ogierów zagranicznych są zdolni u nas do produkowania klasy, to znaczy utrzymują dość wysoką żywotność. Pokolenie trzecie jednak, aczkolwiek wysoce, klasowe czasami jak Romuł (syn For Evera, po Ruler) Porthos (syn Aschabada, po Ruler), lub rosyjski Engageant (syn Elsinoora, po Krakus), w stadzie zawodziło już nieodmiennie.

Z powyższego zatem wynika, iż nasza hodowla koni pełnej krwi angielskiej bez importów z Anglji, Irlandji, Normandji, chociażby Belgji obyć się nie może, bo się wyradza

Bez importów z Anglji i Irlandji obyć się nie może nawet Francja bez względu na to, że posiada już u siebie doskonale zaaklimatyzowane rody męskie: The Emperora (Monarque), The Flying Dutchmana (Dollar), Atlantic'a (Le Sancy), Plutusa (Flageolet), Hermita (Heaume), Galopina (Galliard)...

Nawet Napoleon (bez względu na swój nakaz: („co się znajdzie angielskiego — niszczyć“) zmuszony był w dziedzinie hodowli koni do ustępstw i w 1807 r. cofnął zakaz przywozu koni z Anglji.

Tem, że nas nie stać na to, zasłaniać się nie wolno. Nie wolno przytem całego ciężaru na Państwo składać. Czy z polskich hodowców, tylko p. J. hr. Alvensleben Schoenborn i p. M. Róg materjał wartościowy kupować mają?

Należy tworzyć związki hodowlane, syndykaty!. „Kresowa Spółka Hodowlana“, zawiązana przez prezesa „Wileńskiego T-wa Wyścigów Konnych“ p. A. Aleksandrowicza wskazuje, iż jest to możliwe i wykonalne. Trzeba tylko chcieć. Współudziałowców w rodzaju p. R. Czaykowskiego, lub p. A. Budnego, którzy i bez tego starają się importować, w miarę swych sił, znajdzie się liczba spora napewno. Byle tylko stolica dała impuls. Bez „Vereinu“ takiego, Niemcy nie miałyby Festy, nabytej za fenigi prawie.

Za centimy kupili francuscy hodowcy jakiegoś tam Plutosa, zwycięzcę dwóch kilkudziesięcio funtowych hadicapów, co mu nie przeszkodziło dać w stadzie fenomenalnego Flageoleta i żyć w swem potomstwie do dziś po przez hodowlane kolosy tej miary, jak Rayon d'Or, Zut, Beauminet, Le Destrier, Xaintrailles, Octagon, Chalet, Stuart, Maximum...

Za „sumę“ 2,000 frcs kupił ś. p. L. Grabowski St. Germain'a...

Jeżeli ogiery są dla nas za drogie, to należy kupować źrebne matki. Nie kosztowały one na pewno fortuny: The Jewel, Reate, First Flight, St. Osythe, Sundew... produkty pierwsze tych matek u nas już w kraju urodzone: Przedświt, Ruler, Sac-a-papier, Brzask, Sirdar, okazały się bezcenne dla hodowli naszej.

Drugi na liście zwycięzkich reproduktorów, urodzony w Anglji, a z Austrji do nas importowany syn St. Simona, *Morganatic*, niestety padł już. Nie bacząc na to, że i za niego ś. p. A .Młodecki sum bajońskich napewno nie zapłacił, stallion ten dał u nas: Magnata, Brutusa, Florestana, Kmicica, Samsona, Grana, Circe, Maskaradę, Jeanette II, Battalianę, Dziwo II...

Okazał się on dla nas więcej, niż pożyteczny, bez względu na to, iż był synem w tak wielkiej będącego pogardzie St. Simon'a.

Co nie przeszkadza, iż żrebiec z francuskiej krwi Rabelais, Doricles'a, czy St. Bris byłby dla nas bardzo, bardzo pożądany.

Kaszt. *Mości Książe* ur. się w 1910 r., w Polsce, w st. ks. Lubomirskich, po og. gn. *Sac-a-papier*, ur. w Polsce, w st. ks. Lubomirskich, po Salisbury i First Flight, po Melton, z kl. gn. *Izbica*, ur. w Polsce, w st. ks. Lubomirskich, po Carlton i Tempete, po Dunure (St. Simon).

Syn gniadych rodziców swą maść kasztanowatą wziął: a) przez Tempete. Szende — od kaszt. Ruperra (Adventurer), lub kaszt. Kincsem, c.kaszt. Cambuscana, b) przez ojca, od First Flight jedynie (bo gdyby przez Salisburego, — to wtedy Sac-a-papier musiałby być kasztanowaty), która przez Meltona wzięła ją od kaszt. Master Kildare, c. kaszt. Lord Ronalda, c. kaszt. Stockwella.

Ergo, gen, maść kasztanowatą niosący, Mości Książe otrzymał od Stockwella, przez ojca — napewno i od Cambuscana przez matkę — najprawdopodobniej.

Krew dominująca Newminster, na którego *inbreedy* najsilniejsze mają zarówno Sac-á-papier (w pokol. 4/5-m), jak i Izbica (w pokol. 4/5-m). Sam Mości Książe ma *inbreed* najsilniejszy na syna Newminstera, Cambuscana, w pokol. 4/6-m

Duża, jak na nasze stosunki, klasa. Po wygraniu łatwo, „Henckel Memorialu" (1,600 mtr. 1' 45") został w Wiedniu zimowym faworytem na derby, przegrał, mimo to, błękitne wstęgi i w Wiedniu i w Hamburgu. Porażki te wywołane były przyczynami ubocznemi. Wygrał natomiast, jako 3 l, „Nagrodę Wielką Badeńską", bijąc łatwo franc. Matiala II i Baldaquin'a, a następnie „St. Leger" w Budapeszcie.

Mości Książe, przepojony krwią Newminstera, a zwłaszcza miękiego Cambuscana, domaga się, w posyłanych do niego matkach, krwi dzielnej.

Krew zachodnia, berberyjska, zdaje się być dla niego jaknajbardziej wskazana, a więc krew Melbourne'a (byle nie Carltona), a następnie Galopin'a.

Z krwią tego ostatniego dał on swe dwa produkty najlepsze: gniadą Falę III (od c. Darjała, po Darley Dale) i gniadą Dryadę (od c. Floreala, po Florizel II).

Z klaczą z krwi Vedette (Szegely, po The Story, po Sundrigde) dał Frasquitę, źrebicę nie bez pewnych nawet zasobów *staminy*. Od c. The Story, Rusałki, dał jeszcze Figara i Elmę II, konie przedewszystkiem szybkie, z krwią zaś Stockwella — Palatyna, Cetynję, Widzowiankę, Sac-à-vin...

Nadawaćby się powinny do niego klacze z krwi Sterlinga, Isonomy...

Połączenie Touchstone — Herod jest dobre przysłowiowo, jednak Mości Książe już ujawnił, iż domaga się prądów krwi dzielnych, zachodnich, przysyłanie więc do niego matek z krwi wschodniej zdaje się być mniej odpowiednie.

Galopin, Melbourne, Isonomy, Stockwell... oto co okazało się dla Mości Księcia najlepsze. — Bez dopływu bowiem, krwi dzielnej, zdaje się być zdolnym do produkowania flyerów przedewszystkiem.

Nie wolno nie zaznaczyć, iż Mości Książe, zupełnie tak samo, jak i Alaric Victor, jest przychówkiem drugim w linji prostej, męskiej, w kraju urodzonym: angielski Salisbury — polski Sac-a-papier i polski Mości Książe.

Czyli, że omawiany stallion, może być odpowiedni do dania klasy, lecz tylko na turfie; jego synowie bowiem, jak sądzić wolno o tym na zasadzie przeszłości, stadnikami, dającymi klasę — nie będą już napewno.

Gn. *Illuminator* ur. się w Anglji w 1917 r. po og. sk-gn. *Radium*, ur. w Anglji, po Bend'Or i Taia, po Donovan, z kl. kaszt. *Ayesha*, ur. w Anglji, po Ayrshire i Lily Rosebery, po Crowberry.

Zwycięzca „Royal Hunt Cup'u". w Ascot, na dyst. 7 furl. (=1,400 mtr.), lecz i — bądź co bądź — „Chesterfield Cup'u", w Goodwod, na dyst. już dłuższym nieco, bo 1¼ mili (=2,000 mt.). Że nie był zdeklarowanym *flyerem* zdaje się wskazywać na to fakt, iż był posłany na start dystansowego „Doncaster Cup'u" (2 m. 1 furl.).

Ojciec Illuminatora, Radium, był *stayerem* bezspornie; wygrał „Doncaster i Goodwod Cup'y"; przegrał wprawdzie „Ascot Gold Cup", lecz de The White Knighta, bijąc przytym Torpointa. Radium, ponadto był koniem zdrowym i wyjątkowo odpornym. W stadzie dał dużą liczbę koni dobrych, jak Clarissimus'a, Periosteum (wygr. „Ascot Gold Cup"), Elsinore'a, Paragona etc. Wszystkie te cracki zaliczać wypadnie raczej do stayerów. Jeden tylko Illuminator stwierdził swój *speed*.

Co do rodowodu, to przy połączeniu Stockwell—Newmister, cennem bardzo, ojciec Illuminatora, Radium, ma *inbreed* najsilniejszy (pokol. 3/5) na Stockwella; matkę Ayeshę, wyprodukowano na inbreed w pokol. 4/5-m na Vedette'a, spotęgowanego jeszcze jednym prądem krwi Voltigeur'a, przez Last Link II (Beauclerc-Bonny Bell-Voltigeur).

Sam Illuminator posiada *inbreed* najsilniejszy na sk-gn. Galopin'a, mającego, jak wiadomo, bardzo wiele wspólnego z berbami.

Z tego wynika, iż najbardziej odpowiadaćby mu powinny klacze idące wprost, lub mające przewagę prądów krwi Galopin'a, Touchstone'a (zwłaszcza Lord Clifden'a), Melbourne'a... przytem o ile możności szlachetne, z krwi zaś St. Simona, klaczę bardziej w typie Persimmona, aniżeli St. Frusquin'a.

Pierwsze produkty Illuminatora potwierdziły w całości te wywody teoretyczne.

Fatima jest przez matkę wnuczką , Aboyeur'a, syna Desmonda (St. Simon), Herkules — wnukiem Cargilla, po Carbine (po Muskiet, po potężnym Toxopolite).

Że Illuminator ma duzo w sobie z krwi Galopin'a, dowodzi nie tylko to, że jest on sam gniady, lecz i to, że jego produkty są bez wyjątku gniadej, lub c-gniadej maści, maści Galopin'a.

Dobre wyniki daćby, na zasadzie powyższego, powinien z córkami naszych: King's Idlera, Parachute'a, Araka, Huszara II, również i Kentish Cob'a (The Story mniej wskazany) a także: Carabasa, Mantona, Parsifala, wreszcie Albuli...

Illuminator, na nieszczęście, był nie dość intensywnie dotychczas wyzyskiwan.y W pierwszym roku swej stadnej działalności, gdy stanowił w Kozienicach, dostał jeszcze coś z dziesiątek matek, no i dał z Aragwą—Fatimę, z Helenką—Herkulesa, po zatem Łaskawą Panią (od Armantine, po Armant, po Fariman, po Isonomy... z kl. Alba, po Rabelais, po St. Simona); w roku, następnym zdegradowano go do rzędu stallionów wędrownych, przyczem bez względu na to, iż w 1925 r. dostał liczbę klaczy znikomą, dał jednak: Ibaneza, Zulusa i Zuzę, gdy dwa produkty pozostałe: Zamęt (od Prim Lass) i Zelma, od angl-arabki, Polmoodie VI, nie ukazały się na starcie.

Jeszcze gorzej przedstawia się dla Illuminatora bilans 1926 r.; mamy bowiem po nim z roku tego 3 tylko produkty: od Tilly II (po Icy Wind), od

Newy (po Gomba albo Veles, po Isinglass) i od Polmoodie VI, po Lohengrin (The Story).

Illuminator służyć może za typowy przykład, jak bardzo trudno jest przewidzieć przyszłość. Podobnie przed wojną Rosja wyzbyła się Galtee Mora, zaś Anglja Dark Ronalda i Festy.

Fils du Vent jest już zbyt znany, by mówić o nim była potrzeba obszerniej. Wiśniowo-gniady źrebiec ur. się we Francji w 1906 r., po og. *Flying-Fox*, ur. w Anglji, po Orme i Vampire, Galopin z kl. *Airs and Graces*, ur. w Anglji, po Ayrshire i Lady Alvyne, po Camballo.

Jest to klasowy flyer. Przebywał 900 mtr.—w 0'54$^{3}/_{4}$" 1,000 mtr.—0'59". Kres uzdolnienia—1,400 mtr. „Prix Seine et Oise" wygrał na tym ostatnim dystansie jako 3 i 4-letni. Jako 3 l. w „Pr. de la Mouche" pobił słynną flyerkę, Americus Girl, matkę Lady Josephine, która z kolei dała słynną sprinterkę, Mumtaz Mahal. Odporny; wychodził do startu 25 razy, zwyciężył razy 14-e. Charakterystyczny szczegół: po torze ciężkim zawsze przegrywał, nawet do koni niższej klasy.

Ten zdeklarowany *flyer*, lecz *flyer* tylko, okazał się niemniej odpowiedni do dawania *stayerów* tej miary: co Ruń (od Liry, po Sac-a-papier), a choćby tylko takich, jak Forward (od Gaff, po Javelin), lub Dunkierka (od Francji, po Floreal). Jego potomstwo daje sobie radę z torem ciężkim jak wiadomo, przewybornie.

Fils du Vent zdaje się domagać prądów krwi szlachetniejszych, co jednak nie przeszkadza, iż z córką Rulera (Isonomy) właśnie dał rzetelnie dobrego Fazana, który był niewątpliwie i szybki i wytrzymały.

Niemniej, swój produkt najlepszy, Ruń dał z córką Sac-a-papier, idącego z krwi: Newminstera, Touchstone'a, czemu nie można się dziwić, bowiem połączenie Stockwell — Touchstone należy do najcenniejszych. W omawianym wypadku daje ono *inbreed* na Camballo'a. Z klaczą z krwi Spearminta, Gaff, po Javelin, dał również Forwarda, konia niewątpliwie dobrego.

Z krwią Hermita—Alarica, Fils du Vent dał Fallstafa i La Villanellę, z krwią zaś St. Simona. — Dunkierkę, Fakira, Baroness, Cylicję...

A zatem do Fils du Vent nadają się klacze z krwi: Galopin, Touchstone, Herod niewątpliwie, a następnie Isonomy, wreszcie Carlton (z jego córką dał Tarczyna), z racyj, iż w żyłach źrebca tego krwią dominującą jest krew Voltigeur.

W czasach ostatnich w Iwnie, pokrywał klacze z krwi szlachetnego Monarque'a (córki Fripona), co jest połączeniem dobrem.

Kaszt. *Oszczep* ur. się w 1912 r., w Polsce, w st. ks. Lubomirskich po og. gn. *Sac-a-papier*, po Salisbury (Camballo) i First Flight, po Melton, z kl. gn. *Cross Patty*, ur. w Anglji, p. Bend'Or i Patroness, po Pellegrino (The Palmer).

Inbreedy umiarkowanie oddalone (od pokol 4/5 poczynając), na Stockwella, (od którego wziął maść, przez Cross Patty, Bend'Ora z jednej strony, zaś z drugiej, — przez First Flight, Meltona, od kaszt. Master Kildare, syna Lord Ronalda, po Stockwell.). na Windhounda, Beadsmana i Orlando'a.

Na torze ujawnił duże zdrowie i odporność, lecz nie klasę. Współzawodniczył 73 razy, jako 2, 3, 4, 5 i 6-o letni zwyciężając razy 14. Wygrał ogólem 131,680 kor. Biegał najlepiej dopiero w wieku starszym i na dłuższych dystansach. Najdonioślejsze zwycięstwo, jakie odniósł, było jego i zwycięstwem ostatniem; mianowicie pobił w wieku lat 6-u na dyst. 2.800 mtr, w czasie 3'16", pod wagę 61 kgr.. 4 l. Peterweina (58$^{1}/_{2}$ kgr.), w walce o półdług.

W stadzie daje konie pożyteczne, *speedem* przeważnie obdarzone, jak: Egmont, Cymbarka, Baratarja.. Jeden Boruta tylko ujawnił prócz *speedu* pewne zasoby *staminy*.

Wobec powyższego wskazanem, zdaje się być, przysyłanie do niego klaczy o prądach krwi jaknajpotężniejszych, a więc: Melbourne'a, Galopina, Blair Athola...

Zgodnie z powyższemi, z klaczami z krwi Carltona dał swój bodaj, że najlepszy produkt, Borutę, a także Egaree (od Waćpanny, po Rycerz, po Fluor, po Carlton). Odpowiadałyby mu niewątpliwie i córki Albuli.

Z córką potężnego Petrosa (rodz. brat St. Serfa, z kl. po kaszt. Thormanby) dał Egmonta; z córką stayera Saltpetre'a — Eskortę II, źrebicę nie bez pewnych zasobów *staminy*. Rodzoną siostrą ostatniej jest obiecująca Fergana.

Nadawaćby się do niego powinny córki: Parachute'a, Huszara II, King's Idlera... może Kentish Cob'a...

Z klaczami idącemi z krwi Stockwella, np. po Fils du Vent dał Cymbarkę, Fabiolę. Nie gorsze byłoby prawdopodobnie potomstwo, od córek Illuminatora, Schalka...

Córki Balthazara, Harlekina, jak wogóle klacze z krwi Heroda powinnyby mu odpowiadać.

(C. d. n.)

Wczesne meldunki do nagród klasycznych

WŁAŚCICIEL	Derby 1928 rok	Nagroda „Kruszyny" Produce dla 2 l. og. i kl.	Derby 1929 rok
J. hr. Alvensleben-Schönborn		og. Bohun II (Harrier i Barbara Belle) og. Hajduk (Harrier i Hajadon) og. Szeryf (Harrier i Szerena)	og. Bohun II (Harrier i Barbara Belle) og. Hajduk (Harrier i Hajadon) og. Szeryf (Harrier i Szerena) kl. Cokette [illegible]
L. Andrycz i A. Woliński	og. Grafolog (King's Idler i Blaustrumf) og. Ammon (Ballyheron i Kentucky)	kl. Haza (Manton i Szegöly) kl. Hora (King's Idler i Saffi)	og. Hołubiec (Morganatic i Mazurka) kl. Haza (Manton i Szegöly) kl. Hora (King's Idler i Saffi)
M. Babecka		kl. Haga (Stavropol i Riga)	kl. Haga (Stavropol i Riga) kl. Ciocia Müller (Ballyheron i Pergolyti)
Cz. Baczyński		og. Sandomierzak (Promień i Sandomierzanka)	
M. Berson	kl. Birma (Arak i Alpha)	og. Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) og. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha) og. Chevalier (Alaric Victor i Nabotoris) kl. Cyranka (Manton i Alcantara)	og. Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) og. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha) og. Centaur (Alaric Victor i Electra) og. Czart (Arak i Antinea)
M. Butkiewicz	og. Parnas (Parachute i Eryka)		
A. Budny			og. Bar le Duk (Götterknabe i Spacza)
H. Cichowski i A. i J. Bronikowscy	og. Etyl (Carabas i Risotta) og. Ghazi (Manton i 41 Czorkies)	og. Fijołek (Coriolanus i Rózga) kl. Furja (Carabas i Chuckle) kl. Faustine II (Huszar II i Faustine)	og. Fijołek (Coriolanus i Rózga) og. Fricandeau (Carabas i Risotta) kl. Faustine II (Huszar II i Faustine)
J. hr. Czarnecki	og. Erudyt (Harlekin i Malaga II) kl. Estella II (Harlekin i Graisse)		og. Fandango (Harlekin i Beata) og. Florimond (Fils du Vent i Reine Fiammetta) kl. Fidelja (Harlekin i Cératee)
R. Czaykowski		og. Pass Partout (Harsona i Pehely)	
Z. Dobiecki		og. Awiator (Carabas i Jersey Lilly)	og. Awiator (Carabas i Jersey Lilly)
K. Dzierzbicki	og. Bakarat (Harsona i Balata) og. Dziedzic (Manton i Radiation) og. Rapsod (Balthazar i Reine d'Été)	og. Aureljus (Stavropol i Dźwina II) kl. Dzida (King's Idler i Belgja) kl. Heroine (Ballyheron i Happy Star)	og. Aureljus (Stavropol i Dźwina II) og. Dzik (Neil Desmond i Rola)

Wczesne meldunki do

WŁAŚCICIEL	Derby 1928 rok	Nagroda „Kruszyny" Produce dla 2 l. og. i kl.	Derby 1929 rok
W. Daszewski			**kl. Japonka** (Bob i Abazówka) **kl. Jagienka** (Bob i Niniche)
St. Ender		**og. Hipografo** (Baccarat i Malaga) **kl. Hetera** (Baccarat i Kismet)	
K. Gościcki	**og. Poranek** (Postas i Stettin)	**og. Pierwiosnek** (Postas i Stettin)	
E. Grzybowski	**og. Wiking** (Balthazar i Valailles) **og. Imre** (As des As i Nadzieja) **kl. Iwonka** (Chilperic i Etus)	**og. Jarema** (King's Idler i Etus) **og. Jaszczur** (As des As i Patty)	
S. Grzybowski	**kl. Resonence** (King's Idler i Ira)		
B. Hessen		**og. Geraz** (Manton i Desmira) **og. Amico Fritz** (Manton i Guadiana) **kl. Harda** (Fils du Vent i Fantazja)	**og. Geraz** (Manton i Desmira) **og. Amico Fritz** (Manton i Guadiana) **kl. Harda** (Fils du Vent i Fantazja)
J. Hulewicz			**og. Priam** (Dealer i Palmira)
14 p. Jazłowieckich Ułanów	**og. Moorwind** (Icy Wind i Mur) **og. Pexball** (Balthazar i Pexi)		**og. Valibal** (Ballyheron i Valailles)
Ktery-Szepietów	**og. Bramin** (Manton i Bursa) **og. Rygor** (Manton i Rybitwa) **kl. Lanca** (Oszczep i Renia)	**og. Ekran** (Fils du Vent i Enigma) **og. Ewiatr** (Fils du Vent i Ewa) **kl. Madame Bovary** (Morganatic i Bursa)	**og. Ekran** (Fils du Vent i Enigma) **og. Ewiatr** (Fils du Vent i Ewa) **og. Maur** (Morganatic i Glorja) **og. Monte Carlo** (Morganatic i Riviera) **kl. Madame Bovary** (Morganatic i Bursa)
J. bar. Kronenberg	**og. Zbir** (Ballyheron i Maleńka) **og. Zagończyk** (Manton i Moja Luba)	**kl. Ale Baba** (Corolanus i Maleńka) **kl. Aida** (Corolanus i Rose de l'Enfer)	**og. Acan** (Coriolanus i Ruta) **og. Ataman II** (Corolanus i Legja) **kl. Aida** (Corolanus i Rose de l'Enfer) **kl. Ale Baba** (Coriolanus i Maleńka)
W. Linhardt			**Filip z konopi** (Dark Dawn i Fifi)
H. ks. Lubomirski			**kl. Gandarhewa** (Manton i Baratarja)

nagród klasycznych.

WŁAŚCICIEL	Derby 1928 rok	Nagroda „Kruszyny" Produce dla 2 l. og. i kl	Derby 1929 rok
H. ks. Lubomirski i M. Radwan	**og. Huk** (Mości Książę i Hugenottin) **og. Fantomas** ([illegible]) **kl. Fabiola** (Oszczep i Rózga)	**og. Gralath** (Manton i Pilica) **og. Gordyos** (Manton i Reduta) **kl. Grangarda** (Manton i Ruń) **kl. Gruna** (Stavropol i Medora) **kl. Gandarhewa** (Manton i Baratarja)	
A. hr. Morstin	**og. Gasparone** (Manton i Rosamunda)	**og. Harpagon** (Manton i Habe) **og. Harakiri** (Manton i Rossadana) **kl. Hurysa** (Manton i Rara Avis) **kl. Hammada** (Fils du Vent i Ambara) **kl. Bascule** (King's Idler i Kentucky) **kl. Betina** (Fils du Vent i Lepante)	**og. Harpagon** (Manton i Habe) **og. Harakiri** (Manton i Rossadana) **kl. Hurysa** (Manton i Rara Avis) **kl. Bascule** (King's Idler i Kentucky) **kl. Betina** (Fils du Vent i Lepante)
I. hr. Mielżyński	**kl. Java** (Dealer i Javelle)	**kl. Dumka** (Dealer i Dichtung)	**kl. Dumka** (Dealer i Dichtung)
S. Marjewski		**kl. Demetra** (King's Idler i My Baby)	
S. Mroczkowski		**og. Filut** (Fils du Vent i Renia) **og. Madryt** (Morganatic i Sevilla) **og. Askold** (Stavropol i Krajczanka)	**og. Filut** (Fils du Vent i Renia) **og. Hermes** (Morganatic i Helenka) **og. Madryt** (Morganatic i Sevilla) **og. Askold** (Stavropol i Krajczanka)
Ł. Orpiszewski		**og. Łucznik** (Manton i Nemezis)	**og. Łucznik** (Manton i Nemezis)
A, Olszowski	**og. Zulus** (Illuminator i Salamandra) **og. Zygfryd** (Balthazar i Tilly II)	**og. Kincsor** (Balthazar i Kriean) **kl. Aranka** (Illuminator i Newa) **kl. Arconia** (Illuminator i Tilly II)	**og. Kincsor** (Balthazar i Kriean) **og. Ali Baba** (Illuminator i Polmodie VI) **kl. Aranka** (Illuminator i Newa) **kl. Arconia** (Illuminator i Tilly II)
K. Plisowski	**og. Granit** (Manton i Chorok Bridge) **og. Gran** (Morganatic i Szegőly)	**kl. Halma** (Manton i Chorok Bridge) **kl. Harmonja** (Stavropol i Gamma)	**og. Hjacynt** (Monton i Azalja) **kl. Harmonja** (Stavropol i Gamma)
L. Rüdiger			**og. Fircyk** (Carabas i Red Start)
I. Rosiński	**og. Esperanto** (Madjar i Iskra)		

Wczesne meldunki do nagród klasycznych

WŁAŚCICIEL	Derby 1928 rok	Nagroda „Kruszyny" Produce dla 2 l. og. i kl.	Derby 1929 rok
M. Róg	og. Remus (King's Idler i Menzala) og. Waleczny (King's Idler i Soultz) kl. Battaliana (Morganatic i Battaglia)	og. Latawiec (King's Idler i Lytta) kl. Konsultantka (Manton i Consolatrice)	og. Latawiec (King's Idler i Lytta) og. Gorote (Manton i Galachai) og. Bonton (Stavropol i Branka) kl. Konsultantka (Manton i Consolatrice)
B. Szwejcer	kl. Runa (King's Idler i Kalaena)	og. Fenomen (Parachute i Braga) og. Faust (King's Idler i Bombe) og. Figaro II (Parachute i Marichette) kl. Farandola (Parachute i Iskra) kl. Fiume (Parachute i Pera) kl. Fanfara (Parachute i Blameless)	og. Fordon (Parachute i Strypa) og. Fenomen (Parachute i Braga) og. Faust (King's Idler i Bombe) og. Figaro II (Parachute i Marichette) kl. Fiume (Parachute i Pera) kl. Fanfara (Parachute i Blameless) kl. Farandola (Parachute i Iskra)
S. Szuch		kl. Awiata (Balthazar i Aurea)	kl. Awiata (Balthazar i Aurea)
9 p. Strzelców Kon.			og. Giewont II (Manton i Reduta)
W. Verkay		kl. Lassie (Harsona i Lady Prim) kl. Ponteba (Balthazar i Pexi)	kl. Lassie (Harsona i Lady Prim)
A. margr. i A. hr. Wielopolscy	og. Giaur (Manton i Aragwa) og. Gorgias (Manton i Saffi) og. Hassan (Manton i Zeyneb) og. Andiamo (Manton i Guadiana)	og. Hong Kong (Manton i Cylicja) og. Ałławerdy (Manton i Resolute) og. Ascia (Fils du Vent i Nedjide) kl. Hulanka (Manton i Vola) kl. Arrow (Manton i Zeyneb)	og. Hong Kong (Manton i Cylicja) og. Ałławerdy (Manton i Resolute) og. Ascia (Fils du Vent i Nedjide) kl. Hulanka (Manton i Vola) kl. Arrow (Manton i Zeyneb)
B. Wydżga		kl. Mokka B. W. (Manton i Qeen Champieness)	kl. Mokka B. W. (Manton i Qeen Champieness) kl. Tercyna B. W. (Stavropol i Topola)
Razem zameldowano	**41 Koni**	**71 Koni**	**82 Konie**

Anastazy Koskowski.

Istota chorób zakaźnych i zaraźliwych.

Rozmnażanie się bakterji, odgrywające pierwszorzędną rolę w szerzeniu się chorób, odbywa się w sposób dwojaki: przez podział i przez zdolność tworzenia *zarodników*.

Przy pierwszym sposobie następuje podział bakterji na 2 równe oddzielające się części. Powstałe z podziału bakterje znowu dzielą się każda na 2 części, prowadzące również samoistne życie i t. d. Należy zaznaczyć, że niektóre rodzaje bakterji nie rozłączają się po podziale: wówczas powstają paciorkowce, gronkowce i inne ugrupowania.

Obok powyższego sposobu rozwoju, właściwego wszystkim bakterjom, istnieje szereg bakterji, posiadających pozatem zdolność tworzenia zarodników. Ma to miejsce głównie wówczas, gdy bakterje znajdą się w warunkach dla ich rozwoju niesprzyjających. Zarodniki bowiem pokryte są tęgą otoczką, mało wrażliwą na działanie czynników chemicznych i fizycznych (wysoka temperatura, światło i t. d.).

Ich zdolność do życia przechowuje się w uśpieniu niekiedy przez długie szeregi lat, np. zarodniki wąglikowe (karbunkułowe) mogą spoczywać w ziemi, w ścianach i szparach budynków, w wodzie i t. d., kilka a nawet kilkanaście lat. Jeżeli zarodniki znajdą się w odpowiednich warunkach, budzi się w nich życie i przeistaczają się w bakterje, które w dalszym ciągu rozmnażają się przez podział, dopóki oczywiście znowu nie nastaną warunki dla ich rozwoju nieodpowiednie, wtedy bowiem przezornie przeistaczają się w zarodniki i t. d.

Widzimy zatem, że najtrudniejszemi do zniszczenia są te zarazki, które posiadają zdolność przybierania form trwałych w postaci zarodników.

Zarodniki możemy niejako porównać z nasionami lub owocami roślin, służą bowiem, podobnie jak ostatnie, do zachowania gatunku.

Dla ilustracji wyżej powiedzianego weźmy np. laseeznik wąglika (karbunkułu). W krwi i narządach chorych na wąglik rozmnażają się wyłącznie laseczniki wąglikowe, z chwilą zaś śmierci zwierzęcia tworzą się zarodniki, zachowujące, jak wspomnieliśmy zdolność rozrodczą przez szereg lat.

Z tego wynika, że każda kropla krwi zwierzęcia chorego na wąglik, każda jego wydzielina, a tembardziej jego trup, niepogrzebany z zachowaniem odpowiednich ostrożności, staje się najniebezpieczniejszem ogniskiem zarazy.

Jeżeli wziąć pod uwagę chociażby tylko tą jedną własność drobnoustrojów chorobotwórczych (o innych własnościach będzie mowa później), staje się zrozumiałem, że walka z chorobami zaraźliwemi winna być zawsze jaknajszybciej rozpoczęta i prowadzona jaknajenergiczniej, by zarazę można było, jeżeli nie stłumić w szybkim tępie, to przynajmniej zlokalizować. Ażeby jednak cel powyższy mógł być osiągnięty, niezbędna jest sprężysta organizacja służby weterynaryjnej, ułatwiająca pełnienie odpowiedzialnych czynności lekarzom weterynaryjnym powiatowym, oraz wkładająca obowiązek zwalczania chorób zaraźliwych również na lekarzy weterynaryjnych samorządowych, a nawet, w razie potrzeby, na wolnopraktykujących.

Przejdziemy obecnie do omówienia ważniejszych czynników, warunkujących rozwój drobnoustrojów w ogólności, a zatem i chorobotwórczych.

Ażeby drobnoustroje mogły się rozwijać, wymagają odpowiedniej pożywki (pokarmu), z której czerpią niezbędne dla siebie substancje odżywcze.

Jedne z drobnoustrojów chorobotwórczych rozwijają się wyłącznie w żywym organizmie i poza ustrojem wkrótce giną, np. lasecznik gruźlicy lub nosacizny końskiej, inne mogą się rozwijać bądź w organiźmie żywym, bądź też na martwych podłożach — pożywkach (w nawozie, w ziemi i t. d.), np. lasecznik wąglikowy, tężcowy.

Nie będziemy zastanawiali się nad rozmaitemi substancjami niezbędnemi dla życia i rozwoju drobnoustrojów, nadmienimy jednak, że najlepiej rozwijają się one na pożywkach organicznych. Dlatego też uczeni, w celu sztucznej hodowli, badania różnych własności drobnoustrojów i przejawów ich życia, dodają do sztucznych pożywek substancji organicznych. Należy nadmienić, że istnieje cała grupa drobnoustrojów, rozwijająca się dobrze przy zupełnym braku substancji organicznych, a nawet drobnoustroje, żyjące w wodzie destylowanej a zatem, zadowalające się tą znikomą ilością rozmaitych soli, która, przy otrzymywaniu wody destylowanej, do niej się przedostała.

Obok substancji odżywczych wszystkie drobnoustroje wymagają pewnej

ciepłoty (temperatury), wahającej się w dość znacznych granicach dla rozmaitych grup drobnoustrojów, przytem ciepłota znacznie niższa od pewnego minimum dla danej grupy hamuje jej rozwój, lecz nie zabija drobnoustrojów, natomiast ciepłota wyższa aniżeli pewne maximum, wkrótce je zabija. Dla rozwoju drobnoustrojów chorobotwórczych najbardziej sprzyjającą jest ciepłota krwi, t. j. 37°—38° C. Przy ciepłocie 60° wkrótce one giną.

Względem tlenu, znajdującego się w powietrzu, drobnoustroje zachowują się różnie: jedna grupa rozwija się tylko przy obfitem dostępie tlenu, na drugą— obecność tlenu działa zabójczo, a więc rozwija się ona jedynie w środowisku, do którego niema dostępu tlen z powietrza, np. lasecznik tężca, złośliwego obrzęku i t. d. Znane są jednak drobnoustroje znakomicie rozwijające się zarówno w obecności tlenu jako też i bez niego.

Wreszcie, co się tyczy zachowania się drobnoustrojów względem światła, to musimy zaznaczyć, iż światło należy do najbardziej silnych środków drobnoustrojobójczych (zabijających drobnoustroje) np. bardzo trwałe zarodniki wąglika, poddane działaniu promieni słonecznych, giną w ciągu 2 — 5 dni.

Charakterystyczną cechą drobnoustrojów chorobotwórczych jest ich zdolność wytwarzania rozmaitych, nadzwyczajnej siły trucizn, noszących nazwę jadów, *toksyn*. Zatruwają one ustrój ludzki lub zwierzęcy i przez to wywołują zakłócenie prawidłowych czynności narządów u istot napastowanych, u których występują wówczas objawy chorobowe. Jadowitość jednych i tych samych drobnoustrojów może wahać się w znacznych granicach i uwarunkowana jest rozmaitemi okolicznościami.

W zwykłych warunkach drobnoustroje chorobotwórcze podlegają różnym wpływom szkodliwym. Dlatego też w przebiegu epidemji u ludzi i pomorów u zwierząt obserwujemy różnego stopnia jadowitość jednych i tych smych drobnoustrojów.

Nie mniej charakterystyczną cechą jest *swoistość* zarazka dla każdej z osobna choroby, niema zarazka, któryby mógł spowodować 2 różne choroby.

Jeżeli uprzytomnimy sobie olbrzymią zdolność rozmnażania się drobnoustrojów chorobotwórczych oraz nadzwyczajnie zgubne działanie toksyn na organizm, to musimy zadać sobie pytanie dlaczego, nawet przy najgroźniejszych epidemjach u ludzi i pomorach u zwierząt, przy których znaczna liczba ludzi i zwierząt ginie, pewien, niekiedy dość duży procent, przechorowując, wraca do zdrowia, a pewien procent wcale nie podlega zakażeniu, t. j. nie zachorowuje?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w pojęciu siły obronnej ustroju przeciwko napaści drobnoustrojów chorobotwórczych czyli w t. zw. odporności.

D. e. n.

Veritas.

Szeregi żokejskie maleją.

Koniec jesiennego sezonu wyścigowego dowiódł, że w Warszawie zabrakło żokejów. Właściciele stajen w poszukiwaniu jeźdźców, angażowali na rok przyszły siły żokiejskie w warunkach zgoła nienormalnych, zadowalając się usługami jeźdźców wcale nie czołowych. Czuło się nawet pewne podniecenie gorączkowe. Pozostały bez obsługi żokejskiej niektóre większe stajnie, nie mówiąc o mniejszych, zadowalających się zazwyczaj wypożyczaniem jeźdźców.

Sprawa kadr żokejskich na torach polskich w przyszłości najbliższej przedstawia się jeszcze gorzej. Szczupły komplet żokejów zmniejszać się musi, z powodów zrozumiałych i ilościowo i jakościowo, a w obecnych warunkach, niema mowy o jakichś nowych, wybitniejszych siłach.

Trzech czy czterech obecnie się szkolących jeźdźców dobrych, nie może wypełnić luki, powstającej wskutek ubytku sił żokejskich. Poza wspomnianymi jest pewna kategorja chłopców stajennych, dopuszczanych do dosiadania koni w wyścigach, lecz większość z nich nie daje rękojmi, by mogli zastąpić ustępujących z pola żokejów. Ich udział w wyścigach tłomaczy się chęcią wykorzystania znacznej ulgi wagi. Słabe zdolności tych kandydatów prędzej czy później przyczynią się do zakończenia ich karjery żokejskiej.

Brakowi żokejów starali się bezskutecznie zaradzić właściciele stajen już w latach ubiegłych, kontraktując jeźdźców zagranicznych, niestety, niezupełnie wykwalifikowanych. Ci, dosiadający w ojczyźnie swej koni na prawach *chłopców stajennych,* po przybyciu do Polski, na mocy obowiązujących przepisów, musieli jeździć na prawach *żokejów*, lecz, nie dorównywując polskim zawodowcom, rozgoryczeni, naraziwszy właścicieli stajen na poważne straty, opuszczali tory polskie. Dodać należy, że większość sprowadzanych ostatnio z zagranicy jeźdźców przedstawiała materjał dość dobry, lecz potrzebujący lepszego wyszkolenia, oraz dłuższej pracy na naszych torach.

Według kursujących od pewnego czasu pogłosek, inicjatywę sprowadzenia żokejów zagranicznych na rok

bieżący miało, wziąć na siebie Towarzystwo Zachęty do Hodowli koni w Polsce. Bezwzględu na to czy pogłoski te są prawdziwe czy nie, stwierdzić należy, że projekt taki miałby rację bytu, gdyby uniknięto błędu poprzedniego, oraz by można było pierwszorzędnym siłom zagranicznym dać odpowiadające ich wymaganiom warunki. Najlepszem wyjściem z obecnego położenia byłoby zaangażowanie przez Towarzystwo np. z Francji kilku, posiadających zdolności żokejskie, chłopców stajennych, którymby wyrównano z kasy Towarzystwa ich szczupłe wynagrodzenia, otrzymywane od właścicieli stajen (opłacających ich tylko jako chłopców stajennych).

Natomiast rzeczą Towarzystwa winno być wprowadzenie do regulaminu wyścigowego zmiany, umożliwiającej zagranicznym chłopcom branie udziału w wyścigach *z ulgą wagi*, przysługującej chłopcom krajowym. Trudno powątpiewać, by którykolwiek z Jockej-Clubów, nie potwierdził kontraktu kilkoletniego, zawartego z Towarzystwem, na wyżej wskazanych warunkach.

Chętni na przyjazd do Polski znajdą się.

Byłyby to jednak tylko półśrodki.

(C. d. n.)

Triumfy hodowli francuskiej poza granicami Francji w roku 1927.

Hodowla francuska znowu zaczęła triumfować, nietylko we Włoszech, Niemczech i Hiszpanji, ale nawet i w Anglji.

Pięciu przedstawicieli hodowli francuskiej odniosło tam sukces poważny. Najlepszy okazał się szybki Asterus (Teddy i Astrella), wygrywając „Royal Hunt Cup" i „Champion Stakes", w której to nagrodzie pobił Colorado'a, mającego wówczas opinję jednego z najlepszych koni w Anglji. Doskonale biegał również Dark Japan (Dark Lend i Blinzdina), zdobywając „Manchester Cup" i „Goodwood Cup". Bardzo piękny sukces odniósł Mont Bernina (La Farina i Beaute de Neige) w „Jockey Club Stakes", wykazując przewagę nad doskonałym Bois Josselyn. Nagrody „Churchille Stakes" i „Aleksandra Stakes" wygrał Finglas (Bralewi i Fairs Simon). Względną niespodziankę sprawił Insight II przegrywając „Cambridgeshire" do Wacler's s Pride.

Po tym wyścigu zdawało się, iż syn Oversight i Court Dress, nie może przegrać „Christmas Daisy", jednakże i tu Insight II zawiódł. Pisma francuskie przypisują te porażki nieszczęśliwym zbiegom okoliczności.

Z młodzieży dwuletniej jedna tylko przedstawicielka hodowli francuskiej Guadiana (Badajoz i Flamarande) zwyciężyła 4 razy na 8 startów, wykazując dużo wytrzymałości. Nawet w wyścigach przeszkodowych zdołał się wyróżnić Idolo de Savoia (Jus d'Orange Yolande), a więc półbrat słynnego Filibert de Savoia. W Liverpoolskim Steeple Chase wyprzedził Hidennis'a, z którym szedł pod równą wagą i Blaris'a od którego dostawał 3 kg. wagi. Zaznaczyć trzeba, że Blaris uważany był za najlepszego konia w tej stawce.

We Włoszech największe sukcesy odniosły: 3 l. Paulo (Cylgold i La Munia), zwyciężając w „Prix Roma" i „Omnium de Rome du Natale di Roma". Nagrodę „Prix Galiano" wygrał 4 l. Guardarrama (Jus d'Orange i Garana). Córka słynnego angielskiego reproduktora Gainsborough i Santa Sazana, lecz będąca przedstawicielką hodowli francuskiej, Duchesse of Devonshire l. 4 wygrała „Prix Lombardia" w Medjolanie. Jeszcze jedno zwycięstwo w większej nagrodzie odniosła hodowla francuska w „Prix San Siro", którą wygrał 4 l. Cygne (Bay Cherry i Cyne).

W innych krajach powiodło się trochę gorzej: Mendovi nie zdołał pobić w Baden-Baden znakomitej Comtessy Maddalen'y, a w Hiszpanji i Belgji hodowla francuska odniosła w pierwszej 25 zwycięstw, w drugiej 21 zwycięstw, lecz przeważnie w mniejszych nagrodach.

O zwycięstwach koni francuskich w Ameryce niema jeszcze dokładnych danych statystycznych, gdyż tam wyścigi trwają przez cały rok.

Ogółem konie francuskie wygrały:

w Anglji	nagród	68	na sumę	779.075	frs
„ Włoszech	„	61	„	795.500	„
„ Hiszpanji	„	54	„	104.200	„
„ Belgji	„	21	„	102.172	

Razem nagród 204 na sumę 1.780.947 frs

K. L.

Kronika.

KRAJOWA.

PODWYŻSZENIE NAGRÓD.

Nagrody na rok 1928 zostały podwyższone. Mianowicie:

z	800 zł.	na	900	zł.
„	900 „	„	1000	„
„	1000 „	„	1100	„
„	1200 „	„	1300	„
„	1500 „	„	1600	„
„	2500 „	„	3000	„
„	4000 „	„	5000	„
„	6000 „	„	7000	„

Nagrody klasyczne, wyposażone będą sumą 12000 złotych: „Rulera", „Im. J. hr. Zamoyskiego", Porównawcza (rozgrywana w tydzień po „Jubileuszowej"), Hcp'y „Chambery" i „Kordjana", „Sac-à-Papier" oraz dla dwulatków: „Widzowa". Sumą 15000 zł: „Rzeki Wisły", „Im. L. hr. Krasińskiego", „Im. bar.

J. Fanshawe" oraz dla dwulatków: „Kruszyny". Sumą 20000 zł.: „Im. ks. ks. Lubomirskich. Sumą 25000 zł.: „Produce im. L. Grabowskiego", „Oaks", „Jubileuszowa", „St. Leger", „Janowska" oraz dla dwulatków: „Middle Park Plate", „Borowna". Sumą 30000 zł.: „Im. Prezydenta Rzeczypospolitej". Sumą 50000 zł.: „Derby", „Wielka Warszawska im. Fryderyka Jurjewicza".

Oprócz tego trzy ostatnie dni wyścigowe w sezonie jesiennym przeznaczono na nagrody pocieszenia. Wśród tych nagród trzy pozagrupowe, jedna wartości 3000 zł., druga 5000 zł. i trzecia 5000 zł. wyznaczono dwie pierwsze dla 3 l. i st. og. i kl. wszystkich krajów, trzecią dla 2 l. og. i kl. wszystkich krajów.

Terminy wyścigów w roku bieżącym.

Dnia 14/XII 1927 r. odbył się doroczny Komitet do Spraw Wyścigowych pod przewodnictwem Dyrektora Dep. Chowu Koni p. F. Jurjewicza. Między innemi ustanowiono następujące terminy wyścigów:

Warszawa — sezon wiosenny rozpoczyna się dnia 29/IV kończy 1/VII
sezon jesienny rozpoczyna się: dnia 26/VIII kończy 1/XI,
w sezonie wiosennym dni 37, jesiennym dni 49, razem 86 dni.

Łódź	— początek	dnia 14/VII,	dni 11
Piotrków	—	dnia 11/VIII	„ 8
Okręg zachodni:			
Tarnowskie Góry	— początek	dnia 11/V.	dni 6
Poznań (wiosna)	„	dnia 27/V	„ 5
Grudziądz	„	dnia 10/VI	„ 3
Bydgoszcz	„	dnia 1/VII	„ 10
Włocławek	„	dnia 4/VIII	„ 2
Poznań (jesień)	„	dnia 23/IX	„ 5
Okręg południowy:			
Radom	— początek	dnia 3/V,	dni 3
Przemyśl	—	dnia 13/V	„ 8
Lwów (wiosna)	—	dnia 3/VI	„ 10
Lublin	—	dnia 29/VI	„ 6
Kielce	—	dnia 8/VII	„ 3
Lwów (jesień)	—	dnia 16/IX	„ 8
Okręg wschodni			
Równe (wiosna)	— początek	dnia 3/V.	dni 2
Baranowicze	—	dnia 13/V	„ 5
Wilno	—	dnia 3/VI	„ 5
Szczuczyn-Białystok	—	dnia 24/VI	„ 6
Równe (jesień)	—	dnia 9/IX	„ 2

P. W. Verkay nabył od p. Ziętarskiego 6 sysaków: og. Burlak (Balthazar i Barbara), kl. Azais (Balthazar i Aurea), kl. Isadora (Barde i Irish Dancer), kl. Miss Bell (Balthazar i Mur), kl. Pythia (Balthazar i Pexi), kl. Vendetta (Balthazar i Valailles).

Powstała nowa stajnia wyścigowa pp. Lewandowskiego i Zakrzeńskiego. Do stajni tej został nabyty od p. M. Bersona 6 l. og. c.-gn. Aral (Arak i Alcantara).

Płk. M. Karatiejew nabył od J. hr. Czarneckiego, 3 l. kl. gn. Danutę (Madjar i Iskra).

P. A. Olszowski nabył od p. B. Ziętarskiego, urodzoną w 1917 r. klacz siwą Bodrog (Tragopan i Bombek) wraz sysakiem B-B po Barde.

P. W. Szczypiorski nabył od p. A. Olszowskiego, urodzoną w 1917 r. klacz gn. Salamandrę (Gascony i Szende II).

ZAGRANICZNA.

AUSTRJA.

Jockej-Club austrjacki uchwalił rozegranie w Wiedniu nagrody „Gran Prix", otwartej dla 3 l. i st. i kl. *wszystkich krajów*. Dystans 2400 m., konie angielskie i francuskie niosą 2½ kg. nadwagi. Gonitwa rozegrana zostanie dn. 10 czerwca. Wartość nagrody wynosić będzie 125.000 szylingów (około 150.000 zlp.), z czego dla właściciela pierwszego konia 100.000 szylingów (około 120.000 zlp.), dla właściciela drugiego konie — 18.000 szylingów (około 20.000 zlp.) i dla trzeciego — 7.000 szyingów (około 8.000 zlpl.). Szczegółołowe warunki ogłoszone zostaną jeszcze w tym miesiącu.

Gonitwa ta, ze względu na blisko położony Wiedeń, może mieć dla nas ogromne znaczenie. Cracki nasze będą mogły próbować swej klasy nietylko z końmi austrjackiemi i węgierskiemi, ale i z niemieckiemi, francuskiemi i angielskiemi. Narazie są to prawdopodobnie tylko marzenia, miejmy jednak nadzieję, że w niedługiej przyszłości się ziszczą.

NICEA.

Sezon wyścigów konnych rozpoczął się dnia 2 b. m.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wiejska 18, tel. 207-07.
Drukarnia „Współczesna". Warszawa, Szpitalna 10, tel. 193-95.